

Po co Uczelni patenty?

Stanisław Vasina, rzecznik patentowy, Politechnika Krakowska

Już w średniowieczu, mądrzy rajcowie Księstwa Weneckiego uznali konieczne uchwalenie prawa, które - czyniąc co naturalnie sprawiedliwe - nagradzałoby tych, którzy własnym talentem, wiedzą, wysiłkiem tworzenia oraz ponosząc koszty dokonują rozwiązań technicznych, mających przy praktycznym wykorzystaniu korzystny wpływ na rozwój gospodarczy i dobrobyt społeczności.

Patent jest nadawanym przez Państwo okresowym prawem własności, przyznawanym dokonującemu innowacji technicznej, która wyróżnia się - na tle znanego stanu techniki - nowością i nieoczywistością, cechami warunkującymi uznanie rozwiązania za wynalazek. Funkcja patentu jest w sposób oczywisty zrozumiała dla sytuacji producenta urzeczywistniającego innowację - jako ochrona zysku, zabezpieczenie przed produkcją naśladowczą odbierającą część popytu rynkowego. Przewaga konkurencyjna wynikająca z chronionej, atrakcyjnej rynkowo produkcji pozwala na zwrot kosztów poniesionych na badania, rozwój, wdrożenie oraz tworzenie nowych zasobów technologicznych, zapewniających trwałe istnienie przedsiębiorstwa na rynku. Niemcy, z doświadczeniem globalnie otwartego rynku, system patentowy rozumieją przez pryzmat hasła "Idee tworzą patenty, patenty dają pracę".

Ale po co patenty wyższej Uczelni ?

Co - dla naszej działalności - uzasadniać może celowość posiadania prawa własności do wyłącznego korzystania z wynalazku dokonanego podczas prac naukowo-badawczych ?

Działalność naukowo-badawcza Uczelni realizuje się uczestnictwem w sektorze rynku "usług" badań naukowych - w którym coraz wyraźniej występują znamiona konkurencji. Odczuwalnym przykładem są projekty badawcze KBN. Patent udzielony na rzecz Uczelni jest jednym z narzędzi, które powinniśmy wykorzystać dla wzmocnienia swej pozycji na tym rynku.

Patent może korzystnie wspomagać Uczelnię zarówno w sferze "prestżu" jak i finansów. Wskazać można następujące jego skutki:

- dokument patentowy jest publikacją, rozpowszechnianą w większości krajów świata na podstawie umów o wymianie międzynarodowej, potwierdzającą poziom naukowy Uczelni, zdolności i potencjał twórczy, ściśle określającą datę dokonania innowacji i jej Autorów;
- jest - oprócz typowych publikacji naukowych - wymiernym wskaźnikiem oceny badań, jest miernikiem ograniczonym w subiektywności oceny - kryteriami wynalazku jest nowość i nieoczywistość rozwiązania;
- wspomaga uzyskiwanie grantów, zleceń, nawiązywanie kontaktów naukowych, dokumentując poziom znajomości problemu technicznego;
- przy "trafieniu" w potrzeby rynku pozwala na sprzedaż, nawet wielokrotną rozwiązania kilku Licencjodawcom i podział wpływów z opłat licencyjnych między Autorów, jednostkę organizacyjną w której opracowano wynalazek (Katedrę, Instytut, Wydział) i Uczelnię.

Uzupełnia satysfakcję moralną Autorów walorami pieniężnymi, wspomaga finansowanie własnych prac badawczych.

Jednocześnie powinniśmy mieć świadomość, że w sytuacji gdy w umowie o pracę badawczą rezygnujemy całkowicie na rzecz Zamawiającego z prawa własności do dokonanych rozwiązań o charakterze wynalazku, to w kolejnych badaniach opierających się i rozwijających istotę tego wynalazku, gospodarcze wykorzystanie ich wyniku będzie wymagało zawarcia dodatkowej umowy licencyjnej.

Wydaje się logicznym, że Zamawiający ponosząc koszty pracy naukowo-badawczej powinien mieć prawo do wyniku. I prawo do przemysłowego korzystania z wyniku ma On ustawowo zawsze, niezależnie od tego czy wynik zawiera - czy nie - rozwiązania o charakterze wynalazku. Natomiast innym zagadnieniem jest własność dokonanego wynalazku. Umowa nie obliguje przecież Uczelni do dokonania wynalazku, lecz tylko do rozwiązania określonego w umowie zagadnienia technicznego. Wynalazek zawarty w wyniku jest więc wartością dodatkową umowy i powinien zgodnie z zasadą "własność tego kto dokonał" pozostać przy Uczelni - chyba, że negocjując umowę uznamy za korzystne by współwłaścicielem a nawet pełnym właścicielem został Zamawiający. Autorstwo rozwiązania jest oczywiście jednoznacznie określone.

Powyższe zdania dotyczyły przypadku gdy patent jest naszą, Uczelni własnością. Koniecznym do uzupełnienia jest więc odpowiedź na pytanie: "czy potrzebne są nam, wykonawcom prac badawczych "obce" patenty, czy konieczną jest znajomość wynalazków dokonanych przez inne osoby - nazywane przez prawników trzecimi?"

Odpowiedź "na tak" chciałbym trzykrotnie podkreślić. Pierwszą grubą kreską rysuję z myślą o występującym zawsze w świadomości badacza niepokojem "kolejnego Kolumba", niepełnej znajomości o dokonanych już - przez innych - rozwiązaniach badanego zagadnienia technicznego. Jeżeli skrupulatni Niemcy, ze znacznie lepszymi możliwościami informatycznymi oceniają, że około 1/4 ich prac jest przynajmniej w znacznej części nieświadomym powieleniem stanu techniki, to skala tego problemu jest u nas na pewno większa. Opisy patentowe są nośnikiem informacji istotnie uzupełniającym rozeznanie tematu prowadzone w literaturze naukowo-technicznej, z uwagi na międzynarodowo zunifikowaną formę stanowią idealny materiał do wyszukiwań komputerowych, z wieloma kryteriami kwerendy. Wiele istotnych rozwiązań - przykładowo z ośrodków naukowych-badawczych dużych koncernów - ujawnianych jest wyłącznie w opisach patentowych, które oprócz rozwiązań ważnych technicznie zawierają również koncepcje o charakterze "burzy mózgów" - inspirując nowe podejście do problemu. Informacja patentowa dostępna jest (przez Internet) na naszym biurku.

Drugie podkreślenie odpowiedzi "na tak" wiąże się z odpowiedzialnością Uczelni - przy sprzedaży wyniku pracy badawczej - za tak zwaną "wadę prawną" wyniku, nienaruszalność praw osób trzecich. Nieodzowną jest więc znajomość rozwiązań chronionych polskimi patentami w danym zakresie techniki. Nie uwzględnienie w rozeznaniu literaturowym nowego, atrakcyjnego technicznie rozwiązania - np. ostatnio ujawnionego w amerykańskim opisie patentowym a nie chronionego w Polsce - w bezwzględnej ocenie faktów zubaża pracę badawczą, poziom jej wyniku. Nie uwzględnienie rozwiązań chronionych polskimi patentami stanowi możliwość naruszenia cudzej własności, mogącego skutkować nawet konsekwencjami finansowymi.

Trzecim "na tak" jest możliwość porównania własnego rozwiązania z innymi, i w wyniku, ocena szans uzyskania ochrony patentowej.

System patentowy cechuje bardzo sformalizowane postępowanie. Dla części pracowników naukowych - zwłaszcza wykonujących badania naukowe podstawowe, których twórczość wyraża się wynikami nie objętymi ochroną patentową, lub nie znających zasad systemu - jest on sferą obcą, niekiedy budzi niechętny odbiór tworzony na podstawie jednostkowych negatywnych doświadczeń. W wysokorozwiniętych krajach o trwałej gospodarce rynkowej, w warunkach otwartego rynku wspólnej Europy system ochrony własności intelektualnej, w tym patentowej, ma duże znaczenie i jest wyraźnie widoczny w nauce, technice i gospodarce. Sytuacja wymaga więc naszego przystosowania, bliższego poznania i wykorzystania systemu jako narzędzia wspomagającego działalność naukowo-badawczą Uczelni.